

Od autora: Kadr z kina.

„Jak masz na imię”

Weszłam do kina, by kupić bilety na zabawę sylwestrową. Była to ostatnia czynność na długiej liście zadań do wykonania w ten pochmurny, późno jesienny dzień. Praca, prezenty na Mikołaja, kawowy zastrzyk energetyczny w ulubionej kawiarni. Potem już tylko bilety i wtedy pojawiłeś się ty.

Najpierw zerkałam z daleka, widząc tylko długie włosy. Myślałam, że to dziewczyna, ale gdy podeszłam bliżej, zobaczyłam, że to mężczyzna. Piękny nieznajomy, którego widuję co roku o tej samej porze, kupując bilet na zabawę sylwestrową.

„Jak masz na imię?” – spytałam w duchu.

Uśmiechnąłeś się do mnie, jak do jednej z wielu, które codziennie musisz obsłużyć. Patrzyłam na ciebie zachłannie, na ciemne rozpuszczone włosy puszyście opadające na ramiona. Na spokojne, pogodne i pełne głębi oczy. Rozmawialiśmy, troszkę żartowaliśmy, ale wiedziałam, że to tylko twoje grzeczne, uprzejme pięć minut dla mnie.

Uśmiechnęłam się. Pewnie wyglądałam idiotycznie, dorosła kobieta, ubrana w dziewczęcą czapkę-kotka z oczami, noskiem i ustami. Nie wiem, czy zauważyłeś ozdobę mojej umęczonej myśleniem głowy. A może właśnie dlatego się uśmiechnąłeś? Nie do mnie, tylko do czapki z Londry. (Londra – Londyn po włosku).

„Jak masz na imię, piękny nieznajomy?”

Mogłabym tak stać i wpatrywać się w twoją emanującą spokojem twarz. Iść z tobą na koniec świata, gdziekolwiek, nawet pod most i wypić pół litra wódki. Albo do ciebie napić się gorącej herbaty i kochać się. Albo od razu zacząć się całować tuż za rogiem, zaraz po wyjściu z kina.

„Zmądrzej wreszcie!” – nakrzyczałam na swoją durną marzycielską naturę – *„Takie rzeczy nigdy się nie zdarzają, przynajmniej w realnym świecie”*.

Stałam, uśmiechając się. Nasze oczy patrzyły na siebie. Gdyby tylko...

Na pewno kogoś masz. Na pewno jakąś uroczą drobniutką brunetkę, którą kochasz nad życie i która jest całym twoim światem. Kochasz jej ciało i duszę, jak Robert Marię w *„Komu bije dzwon”* Hemingwaya. W ciągu czterech dni przeżył z nią całe swoje życie. Była mu ukochaną, żoną, siostrą, córką, wszystkim. Niektórzy przez całą długość życia nie doświadczą tyle, ile można w ciągu kilku dni, mając bolesną świadomość zbliżającej się śmierci...

Za rok, o tej samej porze spotkamy się. Znów będę kupować bilet na zabawę sylwestrową, spojrzysz na mnie swoim spokojnym pełnym uroku spojrzeniem. Twoje długie, ciemne włosy będę lekko spoczywać

na ramionach. Nie rozpoznasz mnie wśród tysiąca innych twarzy, choć jestem tutaj co rok, dla ciebie.

Pojawia się tylko pytanie: „Dlaczego”?

Dlaczego jestem skazana, by tylko słuchać nieustannie: „Idź mi stad? Daj mi spokój”. I ze zwieszoną głową, poddańczo oddalać się do swojej czarnej dziury, sypialni, jaskini, wszystkiego czym dla mnie jest miejsce, w którym spędzam czas po spełnieniu obowiązków zawodowych.

Dostałam przed chwilą sms. Od mamy. Po raz pierwszy przeprosiła mnie za słowa, którymi zwykle mnie dźga, jak ostrzami brzytwy, a ja jej zawsze wybaczam. Tym razem nie wiem, czy mogę jej wybaczyć. Czasem jest za późno na słowo ‘przepraszam’. Wszystko ma swój kres, swoją granicę, której nie można przekroczyć. Można znieść tylko określoną ilość bólu i cierpienia, kolejnej dawki już nie. Kiedyś trzeba się odciąć. Wymazać z pamięci zło. Na razie zostawię temat jej krzyczącego wołania, prośby o wybaczenie. Ile razy można wybaczać? Ile bólu i kłamstwa serce może znieść?

Zastanawiam się dokąd pójdziesz, piękny nieznajomy, po skończeniu pracy. Czy twój anioł pracuje tam gdzie ty i razem już wrócicie do szczęśliwego, uwitego wspólnie gniazdka? Czy macie małe aniołki, owoce waszej miłości? Czy one tak pięknie i ufnie patrzą na świat, na nieznajomych jak ty?

„Jak masz na imię? – pytam w myślach.

Pewnie nigdy się nie dowiem.

(6-7 grudnia 2017) M.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Niczyja, dodano 16.12.2017 09:25

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.